

Sygn. akt: I ACa 714/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Gierczak

Sędziowie: SA Ewa Giezek

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: stażysta Magdalena Chacińska

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2017 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa D. O.

przeciwko M. N.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 23 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 972/15

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Machnij SSA Dorota Gierczak SSA Ewa Giezek

Sygn. akt: I ACa 714/17

UZASADNIENIE

Powód D. O. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. N. kwoty 550.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 stycznia 2012 r. na podstawie weksla własnego wystawionego przez pozwanego, który powód nabył w drodze indosu od W. D. (1).

Sąd Okręgowy w Gdańsku nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 20 września 2012 r. sygn. akt I Nc 317/12 uwzględnił żądanie w całości.

W zarzutach od nakazu zapłaty pozwany wniósł o jego uchylenie i oddalenie powództwa w całości. Pozwany zarzucił, że Sąd Okręgowy z naruszeniem art. 30 i art. 31 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (Dz. U. Nr 37, poz. 282 z późn. zm., powoływanej dalej w skrócie „pr. weksl.”) uznał, że jest on poręczycielem wekslowym, pomimo że

przy jego imieniu i nazwisku na wekslu nie został umieszczony wyraz „poręczam” lub inny zwrot równoznaczny, a sam podpis na przedniej stronie weksla nie jest uważany za udzielenie poręczenia, gdy jest to podpis wystawcy lub trasata. Ponadto powoływał się on na naruszenie art. 878 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie i zasądzenie od niego dochodzonej kwoty, mimo że nie tylko nie jest on poręczycielem wekslowym, ale nie jest także poręczycielem cywilnym, ponieważ za dług przyszedł można poręczyć tylko do z góry określonej wysokości, co nie miało miejsca w wypadku umowy nr (...) z dnia 23 września 2011 r. Pozwany kwestionował również istnienie legitymacji biernej po jego stronie, wskazując, że dłużnikiem głównym jest (...) sp. z o.o. w G., a pozwany nie jest poręczycielem tego długu. Poza tym pozwany zarzucił, że weksel został nieprawidłowo wypełniony na kwotę 550.000 zł, bowiem wierzytelność powstała na mocy w/w umowy na rzecz W. D. (1) wynosi w rzeczywistości 274.288,51 zł.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 15 września 2014 r. utrzymał powyższy nakaz zapłaty w mocy w całości.

Z uzasadnienia tego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie był uprawniony do podniesienia wobec powoda żadnych zarzutów ze stosunku prawnego łączącego go z W. D. (1), jako remitentem weksla, ponieważ nie udowodnił, aby powód w chwili indosowania weksla działał w złej wierze lub przy nabyciu weksla dopuścił się rażącego niedbalstwa albo że przy nabyciu weksla działał świadomie na szkodę dłużnika. W konsekwencji pozwany nie mógł powoływać się w tej sprawie na zarzuty subiektywne, wynikające ze stosunku podstawowego, w związku z którym weksel został przez niego wystawiony. Zobowiązanie pozwanego w stosunku do powoda wynika z samej treści weksla i ma charakter abstrakcyjny, a jego zarzuty odnośnie do tego, że nie wystawił weksla w imieniu własnym, lecz w imieniu osoby prawnej, także zostały uznane za niezasadne, bowiem na wekslu nie było jakiegokolwiek dopisku, wskazującego, że pozwany, wystawiając ten weksel, działał w imieniu w/w osoby prawnej.

Powyższy wyrok – w wyniku uwzględnienia apelacji pozwanego – został uchylony przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt I ACa 155/15 z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Apelacyjny z urzędu zwrócił uwagę na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego, a mianowicie art. 20 pr. weksl., ponieważ Sąd ten nie uwzględnił okoliczności, że do indosowania spornego weksla doszło już po terminie jego płatności i po upływie terminu do złożenia protestu z powodu niezapłacenia weksla, w związku z czym był to tzw. indos poteterminowy, który ma skutki zwykłego przelewu. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji niezasadnie uznał, że powód na podstawie art. 16 pr. weksl i art. 17 pr. weksl. posiada w tej sprawie legitymację formalną do dochodzenia od pozwanego sumy wekslowej. Skoro bowiem indos poteterminowy ma jedynie skutki przelewu, to zastosowanie ma art. 513 k.c. W tej sytuacji pozwany uprawniony był do podniesienia wszelkich zarzutów, wynikających ze stosunku podstawowego, wobec czego konieczne było zbadanie wszystkich zgłoszonych przez niego zarzutów, opartych na stosunkach prawnych ze zbywcą weksla. Ponieważ zaś Sąd Okręgowy, wychodząc z błędnego założenia, w ogóle nie zbadał tych okoliczności i nawet nie przeprowadził postępowania dowodowego w tym zakresie, konieczne było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania zgodnie ze szczegółowymi wskazówkami Sądu Apelacyjnego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 grudnia 2016 r. utrzymał w mocy nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 20 września 2012 r. wydany w sprawie I Nc 317/12 w części, tj. co do kwoty należności głównej w wysokości 274.288,51 zł oraz w zakresie zasądzonych od tej kwoty odsetek ustawowych od dnia 21 sierpnia 2012 r. z zastrzeżeniem, że od dnia 1 stycznia 2016 r. należą się powodowi odsetki ustawowe za opóźnienie, w pozostałym zakresie uchylił w/w nakaz zapłaty i oddalił powództwo, zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.437,50 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 24.062,50 zł tytułem połowy nieuiszczonych kosztów sądowych i odstąpił od obciążania pozwanego pozostałymi kosztami sądowymi.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że (...) spółka z o.o. w G. (zwana dalej „spółką”), reprezentowana przez pozwanego jako prezesa zarządu, zawarła w dniu 23 września 2011 r. z W. D. (1), prowadzącym

działalność pod firmą (...) umowę Nr (...) dotyczącą warunków sprzedaży i realizacji dostaw produktów oferowanych do sprzedaży przez hurtownię (...). W. D. (1) zobowiązał się dostarczać spółce towary w oparciu o składane zamówienia. Jednocześnie udzielił spółce kredytu kupieckiego w wysokości 100.000 zł.

Stosownie do § 4 ust. 4 umowy zabezpieczeniem kredytu handlowego był wystawiony przez spółkę weksel in blanco bez protestu, stanowiący wraz z deklaracją wekslową załącznik do powyższej umowy. W umowie wskazano, że W. D. ma prawo wypełnić ten weksel na łączną sumę wierzytelności przysługujących (...) wobec spółki, powiększoną o należne odsetki, kary umowne oraz inne koszty. Ponadto w umowie zastrzeżono, że w razie potrzeby strony mogą ustalić również dodatkowe formy zabezpieczenia należytego wykonania zobowiązań przez spółkę.

Wraz z umową strony podpisały deklarację wekslową do weksla in blanco, w której także wskazano, że W. D. ma prawo wypełnić weksel w dowolnym czasie do chwili wygaśnięcia wszelkich roszczeń (...) z umowy na łączną sumę wierzytelności przysługujących (...) wobec wystawcy, powiększoną o należne odsetki, kary umowne oraz wszelkie koszty związane z dochodzeniem tych wierzytelności przez (...) od wystawcy.

Do umowy załączono weksel in blanco, pod którym pozwany złożył podpis, opatrując go pieczętką o treści „Prezes Zarządu M. N.”. Na wekslu znajdowała się także pieczętka spółki (...) zawierająca oznaczenie adresu, REGON-u, NIP-u, numeru telefonu i logo przedsiębiorstwa.

Ponieważ zadłużenie spółki przekroczyło wysokość kredytu kupieckiego, ustalonego na kwotę 100.000 zł, W. D. zwrócił się do pozwanego o przedstawienie dalszych gwarancji bankowych lub ubezpieczeniowych. Wówczas pozwany osobiście zagwarantował spłatę kredytu kupieckiego i należności przysługujących W. D. od spółki z tytułu sprzedaży materiałów budowlanych. W wykonaniu tego porozumienia pozwany wręczył W. D. weksel in blanco, na którym znajdował się jedynie odręczny podpis o treści (...) wraz z numerem PESEL pozwanego: (...). Do tego weksla nie została sporządzona pisemna deklaracja wekslowa, lecz strony ograniczyły się wyłącznie do zawarcia ustnego porozumienia, że będzie mógł on być wypełniony na kwotę odpowiadającą zadłużeniu spółki wobec W. D..

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że w dniu 13 lipca 2011 r. B. D. (1), prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w P., zawarła z (...) sp. z o. o. w G. umowę konsorcjum nr (...) w celu wzięcia udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonego w trybie przetargu nieograniczonego, ogłoszonego przez Zarząd Melioracji i (...) Województwa (...) w G. na wykonanie zadania pn. „(...) S., gm. S., pow. (...) ziemski, woj. (...) (MW. I1- (...))”. Liderem konsorcjum była B. D. (1). W przypadku wygrania przetargu partnerzy zobowiązali się w umowie do uzgodnienia i podpisania porozumienia wykonawczego, uszczegóławiającego tę umowę, w tym sposób zarządzania i organizacji kontraktu. W umowie tej uzgodniono natomiast zasady rozliczenia i zaspokajania przez partnerów kar umownych, odszkodowań lub innych roszczeń związanych z realizacją kontraktu.

Konsorcjum wygrało przetarg, jednak spółka nie przystąpiła do wykonywania prac, a partnerzy nie podpisali żadnego dodatkowego porozumienia. Na mocy umowy z dnia 29 grudnia 2011 r. B. D. (1) przelała na rzecz W. D. (1) wierzytelność przysługującą jej względem spółki z tytułu nienależytego wykonania przez spółkę robót objętych w/w zadaniem w ramach konsorcjum, obejmującą poniesioną szkodę w kwocie 307.500 zł w związku z koniecznością zastępczego wykonania robót. Roboty te ostatecznie wykonała (...) sp. z o.o. w P., której prezesem zarządu i jedynym wspólnikiem jest W. D..

Ponadto w dniu 30 grudnia 2011 r. wypełniony został na kwotę 550.000 zł weksel wystawiony przez pozwanego. Nadano mu wówczas treść „Weksel. G., dnia 30.12.2011 r. na 550.000 złotych 23 stycznia 2012 zapłacę bez protestu za ten własny weksel na zlecenie W. D. (1) sumę pięćset pięćdziesiąt tysięcy zł, płatny w G.”. Pod tym wekslem znajdował się skreślony pismem ręcznym podpis pozwanego wraz z numerem PESEL: (...).

Na powyższą sumę wekslową składała się kwota 274.288,51 zł z tytułu nieuregulowanych należności spółki wobec W. D., wynikających z umowy z dnia 23 września 2011 r., a w pozostałej części kwota objęta umową cesji z dnia 29 grudnia 2011 r. zawartą z B. D..

Powód i W. D. znali się z uwagi na przynależność do jednego koła łowieckiego. W. D. miał dług wobec powoda z tytułu niezrealizowanych inwestycji budowlanych, opiewający na kwotę około 250.000 zł, w związku z czym zaproponował powodowi rozliczenie się przez przekazanie mu w drodze indosu wypełnionego już weksla wystawionego przez pozwanego. Powód zgodził się, ponieważ suma wekslowa była wyższa niż wysokość wierzytelności przysługującej mu wobec W. D.. Przed dokonaniem indosu W. D. przedstawił powodowi do wglądu weksel wystawiony przez pozwanego i dokumenty, na podstawie których ustalona została suma wekslowa, w postaci faktur VAT wystawionych na rzecz spółki, umowy konsorcjum i umowy przelewu wierzytelności z dnia 29 grudnia 2011 r. Powód uzyskał też informacje, dotyczące inwestycji, z którą wiązało się roszczenie odszkodowawcze z tytułu nienależytego wykonania robót przez spółkę. Ostatecznie W. D. indosował na rzecz powoda weksel własny wystawiony przez pozwanego. Na odwrocie weksla uczyniono adnotację „Dnia 30 stycznia 2012 r. ustępuję na zlecenie D. O.”, pod którą W. D. złożył własnoręczny podpis.

Pismem z dnia 10 sierpnia 2012 r. powód wezwał pozwanego do wykupienia weksla wypełnionego na kwotę 550.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia 2012 r.

Sąd Okręgowy ustalił powyższe okoliczności na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów oraz zeznań świadka W. D. i powoda, którzy szczegółowo wyjaśniali, w jakich okolicznościach doszło do wystawienia obu weksli przez pozwanego, a później do wypełnienia jednego z nich i jego indosowania. Sąd ten uznał ich zeznania za wiarygodne, wskazując, że były one spójne i logiczne oraz w pełni korespondowały z dokumentami.

W związku z tym zeznania pozwanego zostały uznane za wiarygodne jedynie w takim zakresie, w jakim jego wersja była spójna z twierdzeniami świadka W. D. i powoda. Przyznana zwłaszcza była przez niego (niekwestionowana również przez powoda) wysokość zadłużenia spółki wobec W. D., objęta wekslem, tj. kwota 274.288,51 zł. Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom pozwanego w części, w jakiej twierdził on, że wystawił tylko jeden weksel, stanowiący zabezpieczenie roszczeń z umowy z dnia 23 września 2011 r., który został przez niego podpisany wyłącznie w imieniu spółki jako prezesa jej zarządu. Było to bowiem sprzeczne z treścią załączonych do akt sprawy dokumentów, ponieważ złożono jeden weksel podpisany przez pozwanego wyłącznie imieniem i nazwiskiem, na którym podany został również jego numer PESEL oraz drugi weksel, na którym widnieje pieczęć o treści „Prezes Zarządu M. N.” i parafa pozwanego, a także pieczęć spółki.

Wprawdzie ten drugi dokument jest jedynie kopią weksla in blanco, jednak pozwany [Sąd Okręgowy omyłkowo napisał: powód] potwierdził znajdujące się na niej pieczętki i to, że podpisuje się on podobnie. Wobec tego wiarygodne są twierdzenia powoda i świadka W. D., że pozwany podpisał dwa weksle: jeden we własnym imieniu, a drugi w imieniu spółki. Koresponduje to z umową z dnia 23 września 2011 r. i załączoną do niej deklaracją wekslową, w której wyraźnie wskazano, że zabezpieczeniem kredytu kupieckiego udzielonego przez W. D. jest weksel podpisany przez jego kontrahenta, a więc spółkę. Wynika z tego, że jest to weksel opatrzony jej pieczęcią i podpisany parafą przez powoda jako prezesa zarządu. Natomiast na wekslu załączonym do pozwu brak jest jakiegokolwiek wzmianki o tym, że pozwany, wystawiając go, działał w imieniu tej spółki.

Sąd Okręgowy dodał, że pozwany przyznał, że kopia załączonego do jego zarzutów weksla jest niewypełnioną kopią oryginału tego weksla, który został załączony do pozwu, a nie kopią kolejnego (trzeciego weksla). W związku z tym nie wnosił on o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Co do podstawy prawnej żądania Sąd ten powołał się na rozważania Sądu Apelacyjnego w Gdańsku zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 czerwca 2015 r., wskazując, że są one dla niego wiążące, w związku z czym nie ma potrzeby ich powtarzania.

Przechodząc do oceny zarzutów pozwanego, związanych ze stosunkami prawnymi, z których wynikały wierzytelności objęte sumą, na którą został wypełniony weksel przez W. D. przed jego zbyciem, Sąd Okręgowy wskazał w pierwszej

kolejności, że wbrew pozwanemu zostały wystawione dwa, a nie jeden, weksle. Wynika to ze złożenia nie tylko weksła, na którym oparto żądanie pozwu, ale także kopii weksła podpisanego przez pozwanego, w którym wyraźnie wskazano, że czyni to jako prezes zarządu spółki. Pozwany potwierdził, że widoczne na tym wekslu pieczętki są tożsame z pieczętkami, którymi posługuje się on, działając jako prezes zarządu, identyczna jest też pieczęć firmowa spółki, a ponadto podpisuje się on podobnie.

Pomimo więc, że pozwany zaprzeczał, że podpisał weksel in blanco, którego kopię przedłożyła strona powodowa, Sąd Okręgowy aprobował twierdzenia powoda, uznając, że jego wersja wydarzeń jest bardziej spójna i logiczna. Zarówno z umowy z dnia 23 września 2011 r., jak i sporządzonej wraz z nią deklaracji wekslowej wyraźnie wynika, że weksel miał być wystawiony przez kontrahenta W. D., a więc spółkę (...). W konsekwencji również z treści samego weksła powinno wynikać, że został on wystawiony przez spółkę, a powód, podpisując go, powinien wskazać, że działa w jej imieniu jako prezes zarządu. Odpowiadało to wekslowi, którego kopię złożyła strona powodowa.

Pozwany podkreślał, że na umowie z dnia 23 września 2011 r. i na deklaracji wekslowej, stanowiącej załącznik do tej umowy, nie było pieczęci firmowej spółki, w związku z czym twierdził, że jej brak na tych dokumentach byłby nielogiczny, gdyby w tym dniu dysponował tą pieczętką, skoro znalazła się ona na rzekomym wekslu, którego kopię przedłożył powód. Argumentacja ta była jednak nietrafna, ponieważ zarówno z treści umowy, jak i sporządzonej wraz z nią deklaracji wekslowej wyraźnie wynika, kto jest jej stroną, wobec czego brak adnotacji przy podpisie pozwanego, że działał on w imieniu spółki, nie budził żadnych wątpliwości, więc nie było konieczności dodatkowego opatrywania go pieczęcią. (...) takich brak jest natomiast w treści weksła in blanco, załączonego do pozwu, mimo że gdyby był to weksel, dotyczący powyższej umowy, to konieczne byłoby umieszczenie przy podpisie pozwanego odpowiedniej wzmianki o tym, że działa on wyłącznie jako prezes zarządu spółki.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że powód nie uczynił takiej wzmianki na wekslu załączonym do pozwu z uwagi na to, że nie był to weksel stanowiący zabezpieczenie kredytu kupieckiego, wynikającego z umowy z dnia 23 września 2011 r. Wekslem in blanco wystawionym wraz z umową był bowiem ten, którego kopię przedłożyła strona powodowa na k. 162.

Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że pozwany podpisał dwa weksle, było to, że wysokość limitu kredytu kupieckiego udzielonego umową z dnia 23 września 2011 r., którego spłatę zabezpieczał weksel wystawiony przez spółkę, wynosiła 100.000 zł, jednak zadłużenie spółki było dużo większe i pod koniec 2011 r. sięgnęło kwoty ponad 270.000 zł. W związku z tym wiarygodne były twierdzenia świadka, że wobec przekroczenia limitu kredytu przez spółkę poszukiwał on dodatkowego zabezpieczenia. Wynikało to zresztą także z postanowień umowy z dnia 23 września 2011 r. W konsekwencji jej zabezpieczeniem miał być kolejny weksel in blanco, wystawiony osobiście przez pozwanego. Nie ma przy tym znaczenia, że w tym wypadku nie została sporządzona pisemna deklaracja wekslowa, ponieważ dla jej ważności wystarczające było zachowanie formy ustnej.

Na tych podstawach Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany wystawił dwa weksle: jeden w imieniu spółki i drugi – we własnym imieniu, który został załączony do pozwu i był nabyty przez powoda.

Co do wysokości żądania Sąd ten wziął pod uwagę, że pozwany przyznał, że zobowiązania spółki wobec W. D. wyniosły 274.288,51 zł, a powód nie wskazywał, żeby była to inna kwota. Pozostałą część sumy wekslowej stanowiło roszczenie odszkodowawcze, nabyte przez W. D. od B. D. na podstawie umowy cesji z dnia 29 grudnia 2011 r. Pozwany kwestionował jednak możliwość objęcia zadłużenia z tego tytułu sumą wekslową, jak również zasadność tego roszczenia, twierdząc, że B. D. nie przysługiwało żadne roszczenie odszkodowawcze w związku z umową konsorcjum zawartą między nią a spółką.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że stanowisko pozwanego zasługiwało na uwzględnienie. Jakakolwiek kwota, związana z ewentualnymi rozliczeniami partnerów w ramach umowy konsorcjum, nie mogła bowiem zostać zaliczona na poczet sumy wekslowej, na którą uzupełniono weksel in blanco wystawiony przez pozwanego, ponieważ zgodnie z ustnym porozumieniem między nim a W. D. tenże weksel in blanco zabezpieczał wyłącznie należności z umowy zawartej przez niego ze spółką, wobec czego mógł on go uzupełnić wyłącznie na kwotę zadłużenia spółki powstałego

z tego tytułu. Ponadto stroną ustnego porozumienia z pozwanym był wyłącznie W. D., któremu w chwili wystawienia tego weksla nie przysługiwały żadne wierzytelności z umowy konsorcjum. Strony nie mogły więc uzgodnić, że wystawiony weksel in blanco zabezpiecza również roszczenia nabyte umową cesji, która została zawarta dopiero w dniu 29 grudnia 2011 r., a więc już po wystawieniu weksla in blanco i na dzień przed wypełnieniem go na kwotę 550.000 zł. Dodatkowo roszczenia te, o ile w ogóle przysługiwały B. D., były roszczeniami wobec spółki, a nie wobec pozwanego. Skoro zatem przedmiotowy weksel in blanco został wystawiony osobiście przez pozwanego, to ewentualne zadłużenie spółki z tego tytułu nie mogło być uwzględnione w sumie wekslowej.

W konsekwencji Sąd uznał więc, że W. D. mógł uzupełnić weksel in blanco, który został wystawiony osobiście przez pozwanego, wyłącznie na kwotę zadłużenia spółki, której spłatę gwarantował pozwany, a więc na sumę 274.288,51 zł i takiej kwoty powód może obecnie domagać się w tej sprawie.

W związku z tym na podstawie art. 496 k.p.c. utrzymał w mocy nakaz zapłaty w części, tj. co do kwoty należności głównej 274.288,51 zł, a także co do odsetek od tej kwoty, jednak początkową datę ich naliczania ustalił na dzień 21 sierpnia 2012 r., ponieważ powód może opierać swoje żądanie wyłącznie na przelewie wierzytelności, wobec czego odsetki od żądanej kwoty należą się dopiero od dnia następnego po dniu płatności wskazanym w wezwaniu do zapłaty z dnia 10 sierpnia 2012 r. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy uchylił nakaz zapłaty i oddalił powództwo. Rozstrzygając o kosztach procesu, Sąd ten uwzględnił, że powód wygrał niniejszy proces w połowie, w związku z czym na mocy art. 100 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w zakresie punktów: I, III i IV, tj. w części utrzymującej nakaz zapłaty w mocy, znoszącej między stronami koszty zastępstwa procesowego i zasądzającej od niego koszty postępowania na rzecz pozwanego. Podstawę apelacji stanowiły zarzuty:

1) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku:

a) art. 233 § 1 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego dowolnym przyjęciu, że:

- zeznania świadka W. D. i powoda polegają na prawdzie, ponieważ są logiczne i spójne,

- zeznania pozwanego nie polegają na prawdzie w części niezgodnej z zeznaniami świadka W. D. i powoda,

- pozwany sporządził i wręczył W. D. dwa weksle: pierwszy – w dniu 23 września 2011 r. jako załącznik do umowy nr (...), który opatrzył swoim podpisem oraz dwoma pieczęciami (imienną i firmy) oraz drugi w późniejszym terminie, który stanowił zabezpieczenie spłaty przez niego, jako osobę fizyczną, zadłużenia (...) sp. z o.o.,

- W. D. przyjął zabezpieczenie zapłaty znacznej kwoty, która wówczas nie była jeszcze wówczas stronom znana z uwagi na dalsze pobieranie z hurtowni materiałów budowlanych przez (...) sp. z o.o., od osoby fizycznej, nie sporządzając deklaracji wekslowej do rzekomego drugiego weksla ani nawet nie sprawdzając, czy osoba ta jest wypłacalna,

b) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 386 § 6 k.p.c. przez całkowite pominięcie – wbrew zaleceniom Sadu drugiej instancji – przy ocenie zeznań świadka W. D. i powoda, a także pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kwestii wpływu próby objęcia sumą wekslową wierzytelności z zupełnie innego tytułu niż dług spółki wobec W. D.,

2) błędu w ustaleniach faktycznych, wynikającego z naruszenia w/w przepisów, polegającego na przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że:

a) zabezpieczeniem wykonania umowy zawartej między Firmą Handlowo – Usługową (...) a (...) sp. z o.o. w dniu 23 września 2011 r. był weksel zaopatrzony podpisem M. N. oraz pieczęcią Prezes Zarządu M. N., jak również pieczęcią firmy i danymi dłużnej spółki,

b) po przekroczeniu przez (...) sp. z o.o. kredytu kupieckiego W. D. zwrócił się do spółki o ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia, wskutek czego pozwany osobiście zagwarantował zapłatę długu spółki, wystawiając weksel in blanco bez protestu we własnym imieniu.

Na tych podstawach pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i uchylenie nakazu zapłaty i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że aktualnie sprawa jest ponownie rozpoznawana po tym, jak poprzedni wyrok Sądu pierwszej instancji, który w całości utrzymywał w mocy kwestionowany przez pozwanego nakaz zapłaty wydany na podstawie spornego weksla, został uchylony przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt I ACa 155/14 z jednoczesnym przekazaniem sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W związku z tym – w świetle oceny prawnej dokonanej przez Sąd Apelacyjny w powyższym orzeczeniu oraz wskazówek co do dalszego postępowania – nie budzi obecnie wątpliwości i nie wymaga ponownego rozważania, jak zresztą trafnie uznał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego obecnie wyroku, kwestia charakteru prawnego indosu, na podstawie którego powód nabył sporny weksel od W. D. i w ślad za tym – dopuszczalności powoływania się przez pozwanego wobec powoda, jako posiadacza tego weksla, na wszelkie zarzuty wynikające ze stosunku prawnego lub stosunków prawnych łączących go z W. D., jako remitentem powyższego weksla i jego zbywcą na rzecz powoda.

Wobec tego – w kontekście oceny prawnej i wskazówek Sądu Apelacyjnego – zauważyć należy, że w toku ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy obie strony generalnie nie zgłosiły nowych wniosków dowodowych oraz ograniczyły się do podtrzymania swoich stanowisk i twierdzeń zgłoszonych na ich poparcie, tak jakby z poprzedniego wyroku Sądu Apelacyjnego w ogóle nie wynikała konieczność zmodyfikowania swoich stanowisk i twierdzeń, a także przytoczenia nowych dowodów na ich poparcie. I tak, pełnomocnik powoda na rozprawie w dniu 1 marca 2016 r. wprost oświadczył, że nie zgłasza dodatkowych wniosków dowodowych i powtórzył dotychczasowe twierdzenia, że pozwany wystawił dwa weksle, w tym weksel, którego osobiście był wystawcą i który stanowi podstawę wytoczonego w tej sprawie powództwa, które nota bene podtrzymał w całości, a zatem również co do kwoty obejmującej wierzytelność nabytą przez zbywcę weksla na podstawie umowy przelewu od B. D. (k. 477 – 478). Z kolei pełnomocnik pozwanego w piśmie procesowym z dnia 7 kwietnia 2016 r. ograniczył się do powtórzenia stanowiska tej strony, w szczególności twierdzeń pozwanego, że podpisał tylko jeden weksel w imieniu spółki i zaprzeczył, aby był osobiście odpowiedzialny za jej dług wobec W. D., wskazując ponadto, że nie składa nowych wniosków dowodowych, ponieważ w jego ocenie ciężar dowodu spoczywa w całości na powodzie (k. 482 – 483).

Następnie na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2016 r. pełnomocnicy obu stron oświadczyli, że nie zgłaszają nowych wniosków dowodowych, przy czym pełnomocnik powoda podkreślił, że obecnie konieczna jest jedynie nowa ocena zebranego materiału dowodowego, ponieważ inicjatywa dowodowa została już w całości wyczerpana przed Sądem pierwszej instancji, natomiast pełnomocnik pozwanego powtórzył twierdzenia, że był tylko jeden weksel i kwestionował wysokość żądania, podkreślając jednocześnie, że za ten dług odpowiada jedynie spółka (k. 485 – 487).

W tej sytuacji Sąd Okręgowy w toku ponownego rozpoznania sprawy w gruncie rzeczy z urzędu przeprowadził dowody z zeznań świadka W. D. (k. 493 – 495) i przesłuchania stron (k. 505 – 508 i 511 – 512). Także na ostatniej rozprawie, poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku, pełnomocnik pozwanego eksponował okoliczność, że przedmiotowy dług był wyłącznie długiem spółki, a nie pozwanego (k. 519).

Biorąc zatem pod uwagę opisany wyżej przebieg postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a także treść apelacji, w której pozwany nie zgłosił żadnych zarzutów, dotyczących prawidłowości postępowania dowodowego ani nie powołał nowych faktów lub dowodów (z zastrzeżeniem ich dopuszczalności w świetle art. 381 k.p.c.), które wymagałyby ewentualnie uzupełnienia postępowania dowodowego dopiero na obecnym etapie rozpoznania sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że może oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tym materiale dowodowym, który został zebrany przez Sąd Okręgowy zarówno w toku pierwszego, jak i ponownego rozpoznania sprawy. Oceniając następnie ten materiał samodzielnie zgodnie z art. 382 k.p.c. jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, Sąd Apelacyjny w obecnym składzie doszedł do wniosku, że może aprobować i przyjąć za własne zarówno ustalenia faktyczne, jak i wnioski prawne Sądu pierwszej instancji, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku. Są one bowiem zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz z przepisami prawa materialnego. Zauważyć można, że wprawdzie pozwany kwestionował w apelacji prawidłowość dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, ale zdaniem Sądu Apelacyjnego czynił to bezpodstawnie i nieskutecznie.

Przechodząc więc do oceny szczegółowych zarzutów apelacyjnych, wskazać najpierw trzeba, że niezasadny jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji sporządził pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób niezgodny z treścią powyższego przepisu. Z jednej strony wskazać należy, że Sąd ten niewątpliwie obszernie i wyczerpująco przedstawił treść dokonanych ustaleń faktycznych oraz należycie wyjaśnił, na podstawie jakich dowodów przyjął te ustalenia oraz jak ocenił wiarygodność i moc dowodową poszczególnych dowodów. Z drugiej strony wziąć trzeba pod uwagę, że ewentualne wady redakcyjne lub konstrukcyjne pisemnego uzasadnienia zupełnie wyjątkowo mogą uzasadniać skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., ponieważ wymagałoby to wykazania przez skarżącego ich wpływu na treść kwestionowanego rozstrzygnięcia. Wchodziłoby to w rachubę zwłaszcza wtedy, gdyby treść uzasadnienia orzeczenia nie pozwalała na dokonanie oceny jego prawidłowości przez Sąd drugiej instancji z uwagi na niemożliwość ustalenia i analizy toku rozumowania Sądu pierwszej instancji, który doprowadził do wydania zaskarżonego wyroku.

Taka sytuacja niewątpliwie nie zachodzi w niniejszej sprawie. Podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny nie miał żadnych trudności z prześledzeniem toku rozumowania Sądu pierwszej instancji i oceną motywów, którymi Sąd ten kierował się przy wydawaniu zaskarżonego wyroku. Natomiast z uzasadnienia apelacji wynika, że skarżący upatruje naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w istocie wyłącznie w tym, że Sąd Okręgowy nie dokonał takich ustaleń faktycznych, które byłyby zgodne z twierdzeniami tej strony i nie podzielił w całości jej stanowiska co do bezzasadności żądania powoda w niniejszej sprawie.

Analogicznie przedstawia się ocena zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 386 § 6 k.p.c., ponieważ także w tym zakresie skarżący w oparciu o tendencyjną i wybiórczą argumentację zmierza do nadania istotnego znaczenia jedynie tym poglądom i wskazówkom poprzedniego składu Sądu Apelacyjnego, które są dla niego korzystne, pomijając jednocześnie to, że Sąd Apelacyjny obszernie i wszechstronnie omówił wszystkie okoliczności mogące mieć istotne znaczenie dla końcowego rozstrzygnięcia w tej sprawie, które niekoniecznie musiały skutkować na korzyść skarżącego. W konsekwencji nie można zgodzić się z pozwanym, że Sąd Okręgowy rzekomo nie uwzględnił wiążących go wskazówek Sądu odwoławczego. Podkreślić zwłaszcza należy, że jeśli chodzi o rzekome pominięcie przez Sąd Okręgowy kwestii próby objęcia przez W. D. sumą wekslową wierzycelności z zupełnie innego tytułu niż dług spółki wobec tej osoby, to Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swojego poprzedniego wyroku m. in. z powyższego powodu wyraźnie wskazał, że wiarygodność obu stron generalnie jest stosunkowo niska. Nie oznacza to jednak, że nawet jeśli W. D. co tej okoliczności nie był wiarygodny, to jednocześnie musi to przesądzać o braku jego wiarygodności w ogóle, tj. co do pozostałych okoliczności, które były sporne między stronami. Koresponduje to ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, który w wyniku częściowo negatywnej oceny wiarygodności zeznań świadka W. D. ostatecznie jedynie częściowo utrzymał w mocy zaskarżony przez pozwanego nakaz zapłaty, uchylając go co do kwoty obejmującej roszczenie z tytułu odszkodowania przysługującego – według twierdzeń w/w świadka – B. D. wobec spółki (...). Powyższe okoliczności nie mogą więc w decydującym stopniu wpłynąć na ocenę zasadności pozostałej części żądania dochodzonego w tej sprawie przez powoda.

Oznacza to, że podstawowe znaczenie dla oceny zasadności apelacji ma zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., do którego miał dojść przez przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów wskutek ich oceny w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Odnosnie do tego zarzutu wskazać najpierw należy, że jego podstawy nie może stanowić jedynie subiektywne przekonanie strony skarżącej o błędności oceny dowodów dokonanej przez Sąd orzekający. Strona niezadowolona z wyroku nie może bowiem kwestionować tej oceny wyłącznie w oparciu o przeciwstawienie niej dokonanej przez siebie własnej oceny dowodów, ponieważ w takim wypadku można mówić jedynie o bezpodstawnej polemice strony z oceną dowodów dokonaną przez Sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie. Inaczej mówiąc, strona nie może dążyć do zastąpienia tej oceny swoją własną oceną. W związku z tym na ogół nie jest wystarczające podanie w wątpliwość oceny przyjętej przez Sąd orzekający, lecz należy wykazać, że jest ona całkowicie niemożliwa (wykluczona) lub co najmniej bardzo wysoce nieprawdopodobna w oparciu o kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Chodzić może zwłaszcza o brak wszechstronności lub kompletności oceny Sądu orzekającego wskutek pominięcia części [istotnej] materiału dowodowego albo o sprzeczność argumentacji Sądu z zasadami logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Sytuacja taka nie zachodzi, gdy strona powołuje się jedynie na to, że w oparciu o przytoczoną przez nią argumentację możliwe jest przyjęcie – z takim samym lub z co najmniej wysokim prawdopodobieństwem – innej oceny materiału dowodowego od tej, której dokonał Sąd orzekający.

W tym kontekście uznać należy, że stanowisko i argumentacja pozwanego w apelacji sprowadza się właśnie do próby zastąpienia oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji taką oceną, którą przedstawia skarżący. Opiera się on bowiem przede wszystkim na żądaniu, aby to jemu, a nie powodowi i świadkowi W. D., dać wiarę. Pozwany podważa więc ocenę wiarygodności powoda i w/w świadka wyłącznie z powołaniem się na to, że w istocie to jego zeznania były wiarygodne. Takie uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest wystarczające do uznania, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena powyższych dowodów rzeczywiście nie była swobodna, lecz stała się dowolna jako sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Podkreślić należy stanowczo, że skarżący nie może kwestionować powyższej oceny dowodów przez żądanie, aby oprzeć się na innych, wskazanych przez niego, dowodach niż uczynił to Sąd pierwszej instancji.

Niezależnie od tego wskazać należy, że polemika pozwanego z dokonaną przez Sąd Okręgowy oceną wiarygodności i mocy dowodowej zebranego w sprawie materiału dowodowego jest nie tylko oparta na wadliwych i niedopuszczalnych podstawach, ale jest także kompletnie nieprzekonująca. Pozwany całkowicie pomija bowiem merytoryczne argumenty, na które powołał się w/w Sąd, przyjmując, że wiarygodne – w przeciwieństwie do zeznań pozwanego – są zeznania powoda i świadka W. D..

Po pierwsze, Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę na to, że zarówno z treści umowy o kredyt kupiecki z dnia 23 września 2011 r., zawartej między spółką, zarządzaną przez pozwanego, a W. D., jak i z deklaracji wekslowej, jednoznacznie i wyraźnie wynikało, że zabezpieczeniem udzielonego na podstawie tej umowy kredytu ma być weksel wystawiony przez spółkę. Uwzględniając treść tych dokumentów oraz zasady wystawiania weksli przez osoby prawne, oczywiste jest, że dla ważności i skuteczności weksla, o ile jego wystawcą miała być spółka, konieczne było wskazanie bezpośrednio w jego treści, że pozwany podpisał go w imieniu spółki jako prezes jej zarządu. Niewątpliwie nie byłoby wystarczające podpisanie przez niego takiego weksla jedynie swoimi imieniem i nazwiskiem (ewentualnie z dodaniem numeru PESEL), ponieważ takie sporządzenie i podpisanie weksla – z zasady (o ile co innego nie zostanie wykazane) – wskazuje na działanie przez niego osobiście w charakterze wystawcy weksla a nie w charakterze organu spółki. Wobec tego treści w/w umowy i deklaracji wekslowej bardziej odpowiadał ten weksel, który powołany przez powoda, który został jednak złożony jedynie w postaci kserokopii (por. k. 162), niż ten weksel, który został dołączony do pozwu (zob. k. 8), a który zdaniem pozwanego miał być tym wekslem, który został wystawiony przez niego w imieniu spółki.

Przeciwko takiej ocenie nie przemawia eksponowana przez skarżącego okoliczność, że na umowie z dnia 23 września 2011 r. i deklaracji wekslowej – w przeciwieństwie do weksla z k. 162 – nie było żadnych pieczętek spółki lub prezesa zarządu. Podkreślić trzeba pod uwagę, że Sąd Okręgowy również analizował tę kwestię i doszedł do przekonującego wniosku, który jest podzielany przez Sąd Apelacyjny, że na w/w dokumentach – odmiennie niż na wekslu – nie było

konieczności umieszczenia pieczęci spółki lub prezesa zarządu, ponieważ już bezpośrednio z ich treści wynikało, kto jest ich stroną i w jakim charakterze pozwany je podpisuje. W związku z tym z takiego sposobu postępowania stron umowy i deklaracji wekslowej nie można obecnie wyprowadzać stanowczego wniosku, że wykluczone było, aby w chwili sporządzania tych dokumentów postanowiły one jedynie na wekslu umieścić pieczęć spółki i pozwanego jako prezesa zarządu spółki.

Nie ma także decydującego znaczenia okoliczność, że powód nie był w stanie przedłożyć oryginału weksla podpisanego przez pozwanego w imieniu spółki. W tym zakresie wziąć trzeba pod uwagę, że powód nie opierał swojego żądania na tym wekslu, którego kserokopia znajduje się na k. 162 akt. W konsekwencji nie miał on obowiązku przedłożenia oryginału tego weksla. Opierał on bowiem swoje żądanie na zupełnie innym wekslu, który został podpisany przez pozwanego w taki sposób, że zgodnie z zasadami sporządzania weksli i ich wykładni jedynie na podstawie tekstu weksla nie daje to żadnej podstawy do przyjęcia, że nie został on wystawiony przez niego osobiście, lecz w charakterze organu spółki.

Dodać do tego można, że o ile pozwany kwestionuje treść dokumentu prywatnego, który został przez niego podpisany, to zgodnie z art. 253 k.p.c. na nim, a nie na powodzie, spoczywał ciężar wykazania, że nie podpisał on powyższego weksla w charakterze osoby fizycznej, lecz jako organ osoby prawnej. Z w/w przepisu wynika bowiem, że jeśli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego, który od niej pochodzi, to ona ma obowiązek wykazać taką okoliczność. Inaczej mówiąc, jeżeli pozwany twierdzi, że podpisał on sporny weksel w imieniu spółki, a nie we własnym imieniu (jako osoba fizyczna), to ma on obowiązek udowodnić taką okoliczność. Nie jest zatem wystarczające samo zaprzeczenie przez niego, że podpisał weksel, dołączony przez powoda do pozwu, we własnym imieniu, lecz powinien udowodnić taką okoliczność. Ponownie wskazać jednak należy, że nie jest wystarczające powołanie się przez pozwanego w tej kwestii jedynie na własne twierdzenia, tym bardziej, że w świetle pozostałych dowodów i przytoczonej wyżej argumentacji są one kompletnie nieprzekonujące, a tym samym – są niewiarygodne.

Po drugie, wziąć bowiem trzeba dalej pod uwagę, że Sąd Okręgowy trafnie powołał się na to, że z umowy z dnia 23 września 2011 r. wynikało, że wysokość udzielonego spółce przez W. D. kredytu kupieckiego, która została zabezpieczona wekslem wystawionym przez pozwanego w imieniu spółki, wynosiła maksymalnie 100.000 zł. Jednocześnie z zebranego materiału dowodowego niewątpliwie wynika, że już po kilku tygodniach (w ciągu około dwóch miesięcy) spółka w całości wykorzystwała powyższy limit kredytu kupieckiego, a nawet znacznie go przekroczyła. Świadczy o tym m. in. okoliczność, że aktualnie wysokość jej zadłużenia z tego tytułu bezspornie wynosi jeszcze prawie 300.000 zł (274.288,51 zł plus odsetki).

W związku z tym, po trzecie, na aprobatę zasługuje argumentacja Sądu Okręgowego, nawiązująca do treści w/w umowy, w której wskazano w § 4 ust. 4, że strony (tj. W. D. i spółka) w razie potrzeby mogą ustalić również dodatkowe formy zabezpieczenia należytego wykonania zobowiązań wobec kontrahenta (k. 27). Przekonujące jest więc uznanie, że właśnie z uwagi na znaczne przekroczenie, i to w bardzo krótkim okresie, przez spółkę umówionej wysokości limitu kredytu kupieckiego W. D. podjął z pozwanym, jako prezesem zarządu spółki, rozmowy w sprawie udzielenia dodatkowego zabezpieczenia, które doprowadziły do uzgodnienia, że w tej sytuacji pozwany osobiście zabezpieczy spłatę tego kredytu w drodze wystawienia własnego weksla in blanco. Podkreślić zaś trzeba, że sposób wystawienia (podpisania) tego weksla, zwłaszcza brak jakiegokolwiek nawiązania do spółki, potwierdza, że nie mógł to być weksel wystawiony przez pozwanego wyłącznie w imieniu spółki.

Odmiennej oceny nie może uzasadniać powoływany przez pozwanego argument, dotyczące braku pisemnej deklaracji wekslowej do tego weksla. Można wprawdzie stwierdzić, że jej sporządzenie byłoby pożądane i optymalne, niemniej jednak jej brak w formie pisemnej nie przesądza o tym, że ten weksel z pewnością nie mógł być wystawiony osobiście przez pozwanego. Nie jest wystarczające eksponowanie dużego doświadczenia W. D., który doskonale orientował się, że wskazane jest sporządzenie pisemnej deklaracji wekslowej, ponieważ nie przesądza to o tym, że w konkretnej sytuacji strony (W. D. i pozwany) z sobie znanych przyczyn, które obecnie – co jest całkowicie zrozumiałe – odmiennie przedstawiają, uznały za zbędne sporządzenie takiej deklaracji lub zbagatelizowały jej brak.

W świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenianego kompleksowo i wszechstronnie, Sąd Okręgowy zasadnie i niewadliwie uznał więc, że bardziej przekonujące jest stanowisko powoda i świadka W. D., a nie stanowisko pozwanego. Konkludując, oparcie się przez ten Sąd i danie wiary tej części dowodów, które uznał za bardziej przekonujące i spójne, z jednoczesnym odmówieniem wiary innym dowodom (w tym wypadku – zeznaniom pozwanego) nie oznacza, że dokonana w sprawie ocena dowodów przestała być swobodna i stała się dowolna. Nie może więc być mowy o uchybieniu przez Sąd pierwszej instancji przepisowi art. 233 § 1 k.p.c.

Skoro zatem skarżący nie zdołał skutecznie podważyć prawidłowości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wiarygodności i mocy dowodowej zebranego w sprawie materiału dowodowego, to jednocześnie bezpodstawny jest zarzut dokonania przez ten Sąd błędnych ustaleń faktycznych. Z treści tego zarzutu wynika bowiem, że pozwany nie opiera go na tym, że Sąd pierwszej instancji wyprowadził błędne wnioski z prawidłowo ocenionych dowodów, lecz na tym, że sama ocena dowodów była wadliwa. W szczególności pozwany powołuje się na takie okoliczności, które jego zdaniem zostały błędnie ustalone, a które wynikają w istocie jedynie z jego twierdzeń, w tym z jego zeznań. Ponieważ zaś jego zeznania nie zasługiwały w tym zakresie na wiarę, to nie może on domagać się uznania za wadliwe ustaleń Sądu Okręgowego, dotyczących tego, że weksel, opatrzony pieczęcią spółki i imienną pieczęcią pozwanego jako prezesa zarządu oraz podpisany przez niego, był tym wekslem, który stanowił zabezpieczenie umowy z dnia 23 września 2011 r., natomiast drugi weksel, wystawiony i podpisany osobiście przez pozwanego, był kolejnym zabezpieczeniem tej umowy udzielonym przez niego osobiście po przekroczeniu przez spółkę limitu kredytu kupieckiego ustalonego w powyższej umowie. Podkreślić należy, że skuteczne zakwestionowanie tych ustaleń byłoby możliwe jedynie w razie uznania zeznań pozwanego, a nie świadka W. D. i powoda, za wiarygodne, do czego jednak – jak wyżej wyjaśniono – nie było uzasadnionych i przekonujących podstaw.

Kierując się powyższymi uwagami i wnioskami, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że apelacja pozwanego nie opierała się na usprawiedliwionych podstawach, ponieważ nie zdołał on podważyć prawidłowości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w ślad za tym nie ma również możliwości dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, które uzasadniałyby odmienną ocenę prawną zasadności dochodzonego przez powoda żądania.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanego o zastosowanie art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę, że trudna sytuacja materialna tej strony, wynikająca ze sprzedaży w toku egzekucji, jedynego wartościowego składnika majątkowego w postaci mieszkania, nie może być jedyną i wystarczającą przesłanką do zastosowania w/w przepisu, a zwłaszcza nie może pozbawić wierzyciela możliwości ewentualnego zaspokojenia kosztów procesu z sumy uzyskanej w toku egzekucji.

SSA Marek Machnij SSA Dorota Gierczak SSA Ewa Giezek